Opłata pocztowa niszczona ryczałtem

N. 12 Warszawa, 1 maja 1934 r. ROK IV.

NOTARJAT - HIPOTEKA

ORGAN
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU
I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki.

T R E Ś Ć:

Zaufanie publiczne a pokrewieństwo notarjusza

Prawo o Notarjacie zabrania notarjuszowi sporządzać czynności, które dotyczą m. in. jego krewnych lub powinowatych.

Czy przepis taki jest słuszny?

Na ten temat próbowali już wypowiedzieć się nieliczni autorzy, którzy, uznając w zasadzie słuszność tego przepisu, zwracają jednak uwagę na trudności, jakie przepis ten może wywołać w praktyce notarjalnej.

I tak np. p. Seweryn Szer w książce swojej wypowiada pogląd, zresztą naiwny, że gdy notarjusz dowiedział się o pokrewieństwie lub powinowactwie dopiero po sporządzeniu aktu, czynność jest ważna, gdyż objektywizm przy akcie nie jest w niczem na szwank narażony.

„Gazeta Sądowa Warszawska" w artykule p. Tylbora zwalcza ten punkt widzenia, wychodząc z formalnego założenia, iż odnośny przepis ma charakter bezwzględny i że akt taki jest nieważny.

Zarówno jedno, jak i drugie stanowisko wydaje się nam niesłuszne.

Przedewszystkiem w wypadku, o którym mówi p. Szer musiałby być dopuszczony dowód, iż notarjusz istotnie nie wiedział, że sporządzający czynność w kancelarji jest jego krewnym, co życiowo biorąc, jest absurdem.

Arbitralne, jak zwykle, stanowisko Gazety Sądowej Warszawskiej, która i w dziedzinie praktyki notarjalnej pragnęłaby zająć stanowisko autorytatywne, również nie wytrzymuje krytyki, gdyż, skoro akt został sporządzony z nieświadomością co do pokrewieństwa i z zachowaniem najdalej idącego objektywizmu ze strony notarjusza, to niema podstaw prawnych do twierdzenia, że akt taki jest nieważny.

Tem niemniej omawiany przepis art. 65 jet przeżytkiem. O ilę bowiem zrozumiały i zasadny jest przepis, zabraniający notarjuszowi dokonywania czynności, które dotyczą jego samego, t.j. notarjusza, lub członków jego rodziny, jak np. małżonki, gdzie notarjusz, jako będący zainteresowany, wykroczyłby przeciwko dobrym obyczajom, sporządzając akt we własnem imieniu, o tyle zakaz co do krewnych jest nieistotny, chyba, że i tu wchodziłoby w grę osobiste zainteresowanie materjalne notarjusza.

Art. 65 § 1 p. C powinien dotyczyć tylko niektórych czynności, jak sporządzanie testamentu i spraw spadkowych.

W innych wypadkach luźne pokrewieństwo z notarjuszem nie powinno mieć żadnego wpływu na bieg jego urzędowania.

Każdy przepis prawa musi mieć swoją logikę i nie może odbiegać od rzeczywistości życia.

Jeśliby rzeczony przepis miał być jedynym hamulcem bezstronności notarjusza, jako funkcjonarjusza zaufania publicznego, to należałoby stwierdzić, że hamulec ten byłby niewystarczający i zamierzony cel usunięcia podejrzeń o stronność przy sporządzaniu czynności notarjalnyah nie zostałby osiągnięty.

Nieraz przyjaciel lub znajomy bardziej zasługuje na nasze względy niż krewny.

Naszym zdaniem, przeciwnie, pokrewieństwo przy sporządzaniu czynności notarjalnej, jest raczej gwarancją, że taki akt będzie sporządzony przez notarjusza nietylko z całym objektywizmem, ale z naj

dalej idącą ostrożnością, gdyż sam fakt pokrewieńswa jest dla notarjusza dostatecznym hamulcem moralnym, żeby przy sporządzaniu czynności notarjusz miał się dopuścić na rzecz swego krewnego jakiejś nieformalności z uszczerbkiem dla drugiej strony.

Przepis ten, dotyczący pokrewieństwa, najniesłuszniej w świecie został zapożyczony z procedury sądowej.

Jeżeli jednak procedura sądowa zezwala na wyłączenie sędziego, który miałby sądzić swego krewnego, to tutaj chodzi o wydanie wyroku, gdy akt notarjalny wyrokiem nie jest, a sam notarjusz jest funkcjonarjuszem publicznym, powołanym do sporządzania aktów i dokumentów, zleconych mu przez prawo.

Prawodawca zdawał sobie sprawę z tego, że przepis art. 65 § 1 p. c. w części dotyczącej zakazu sporządzania czynności krewnym, obalony być może przez samo życie, kiedy naprzykład, akt sporządza nie sam notarjusz, a jego zastępca i vice versa, to też wzmocnił artykuł ten przepisem § 2, który rozciąga się również i na zastępcę notarjusza względem osób, pozostających w stosunku oznaczonym w tym paragrafie, bądź do zastępowanego notarjusza, bądź do samego zastępcy.

Tem niemniej przepis ten jest tylko martwą literą prawa.

Dlatego też art. 65 § 1 p. c. Prawa o Notarjacie musi być wystawiony na pierwszy ogień nowelizacji prawa o Notarjacie.

Juljan K. Malicki.

Wypisy aktów notarjalnych

Zgodnie z § 1 i pierwszem zdaniem § 2 art. 90 Prawa o not., notarjusz wydaje wypis aktu stronom stawającym albo tym, dla których prawo otrzymania wypisu zostało w akcie zastrzeżone, lub ich prawonastępcom i to po jednym tylko wypisie, chyba, że w akcie postanowiono inaczej. Pozatem wypis może być wyrażony za zgodą stron. Z tego wynika że celem zaasekurowania się przed skutkami utraty wypisu aktu notarjalnego, starczącego na mocy 89 tegoż prawa za oryginał wydawanego zasadniczo tylko po jednym egzemplarzu, należy w akcie notarjalnym czynić wzmiankę komu i w ilu egzemplarzach wypis z tego aktu może być wydany. Z braku takiej wzmianki a w wypadku potrzeby uzyskania ponownego wypisu, stawający do aktu muszą ponownie stanąć przed notarjuszem lub w inny wiarogodny sposób objawić swoją wolę, a wówczas notarjusz po stwierdzeniu zgody stawających na wydanie wypisu, wypis ten żądającej osobie wyda. Takie według Prawa o not. jest postępowanie przed notarjuszem w zakresie tego działania na żądanie osób zainteresowanych, gdy zgoda stawających co do wydania ponownego wypisu zaistniała.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa, gdy do zgody stawających nie doszło lub gdy w postępowaniu sądowem spornem zachodzi potrzeba uzyskania dowodu w postaci dokumentu, sporządzonego przez osobę zaufania publicznego recte notarjusza, który to dokument stanowi w myśl art. 262 K. p. c. dowód tego, co uczestniczące w czynności osoby oświadczyły lub co zostało urzędownie stwierdzone.

Otóż w pierwszym wypadku rozstrzyga kwestję modus procedendi wyrażony w części drugiej § 2 90 Prawa o not. w stosunku tak dla osób biorących udział w akcie, jak również w stosunku osoby trzeciej, mającej interes prawny, płynący z aktu. Mianowicie, brak zgody stawających na wydanie ponownego wypisu zastępuje postanowienie Sądu Okręgowego, w którego okręgu notarjusz urzęduje. Wypadek zaś drugi nastręcza poważne wątpliwości czy tryb postępowania określony drugą częścią art. 90 § 2 p. o.n. należy stosować również w postępowaniu sądowem, objętem artykułami 271—274 K, p. c., czy też stanowi on przepis regulaminowy urzędowania notarjusza i w niczem nie narusza powołanych wyżej przepisów K, p. c., które są sprzeczne z przepisami § 2 art. 90 Pr. o not. Sprzeczność ta ujawnia się z zestawienia tego ostatniego artykułu z art. 271 K. p. c., który stanowi, że gdy dokument znajduje się w aktach osoby zaufania publicznego, wystarczy przedstawienie uwierzytelnionego przez nią odpisu z dokumentu, a nadto sąd wyrokujący w razie potrzeby może zażądać od notarjusza dostarczenia oryginału (Zbioru akt) na rozprawę lub przejrzeć go na miejscu przez sędziego czy też przez cały skład sądu. Z tego wynika, że osoba zobowiązania do dostarczenia dokumentu notarjalnego może być uprawniona przez Sąd wyrokujący do otrzymania od odnośnego notarjusza potrzebnego do sprawy odpisu (wypisu-z dokumentu i w tym kierunku szła dotychczasowa praktyka sądowa, sądy bowiem wydawały osobie zobowiązanej do dostarczenia dowodu, odpowiednie świadectwo na prawo otrzymania takowego od notarjusza. Z tegoż wynika, że sąd wyrokujący, pomimo że nie jest tym, w którego okręgu notarjusz urzęduje, uprawniony jest do bezpośredniego żądania akt notarjalnych na rozprawę lub do przejrzenia ich na miejscu w kancelarji notarjalnej. Lecz powołany art. 90 Pr. o not. nawiązany do kategorycznego przepisu art. 67 tegoż prawa, głoszącego, że wiadomości o swoich czynnościach notarjusz może udzielić jedynie osobom, które mają prawo otrzymywać odpisy dokumentów, stwierdzających te czynności, zmusza do wysnucia wniosku absurdalnego, że notarjusz odmówi wydania odpisu (wypisu) lub okazania dokumentu tak osobie uprawnionej przez sąd jak również i samemu sądowi, gdy sąd nie jest tym, którego okręgu notarjusz urzęduje.

Gdybyśmy uznali za słuszną koncepcję, że art. 90 § 2 Pr. o not. określa li tylko tryb postępowania przed notarjuszem w zakresie jego działania na żądanie stawających osób prawnych w tym wypadku, gdy do zgody co do przyzwolenia na wydanie ponownego odpisu (wypisu) pomiędzy stawającemi do aktu lub stawającemi a osobą trzecią, mającą interes prawny w otrzymaniu dokumentu, nie przyszło i cał-

kiem nie dotyczy postępowania sądowego, jako uregulowanego wyżej powołanemi artykułami K. p. c., to należałoby przyjść do wniosku, że § 2 art. 90 Pr. o not. stanowi regulaminowy przepis wewnętrznego urzędowania notarjalnego i, że osoba uprawniona przez sąd wyrokujący i sam sąd, jeżeli nawet nie jest tym, w którego okręgu notarjusz urzęduje, uprawnione są do bezpośredniego otrzymania wypisu z dokumentów notarjalnych lub do przejrzenia ich na miejscu.

Przeciwnie, gdybyśmy uznali, że modus procedendi ustalony przez § 2 art. 90 Pr. o not. jako lex posterior powinien być bezwzględnie stosowany w wypadkach, objętych art. 271—274 K. p. c., które wraz z innymi artykułami rozdziału II oddziału 2 K. p. c. nie określają trybu otrzymywania od notarjusza wypisów aktowych, to niezbędnie przyszlibyśmy do wniosku, że art. 90 Pr. o not. stanowi o trybie uzyskania od notarjusza potrzebnego dowodu z dokumentu wiary publicznej również i w procesie sądowym i, że osoba uprawniona lub zobowiązana do dostarczenia tego dowodu przez sąd, jeżeli nie jest tym, w którego okręgu notarjusz urzęduje, powinne uzyskać postanowienie właściwego dla notarjusza sądu, na którego mocy dokument otrzymają lub na miejscu przejrzą. Powyższe niezmiernie utrudnienia postępowanie dowodowe, powoduje zwłokę w postępowaniu sądowem i bezwątpienia jest sprzeczne z zasadami K. p. c. polegającemi na obciążeniu procesu cywilnego od zbytniego formalizmu i zwłoki.

Zagadnienie powyższe, niewątpliwie, w najbliższym czasie rozwiąże judykatura, lecz do ustalenia jesnolitej judykatury przedstawia ono nielada interes praktyczny i otwiera pole do szerokiej dyskusji.

B. Bazilewicz, Mr. pr.

Formalności przy czynnościach notarjalnych z udziałem osób niepiśmiennych lub nie mogących się podpisać.

Art. 70 wyraźnie mówi, że przy czynnościach, w których bierze udział osoba niepiśmienna lub nie mogąca się podpisać, konieczna jest obecność dwóch świadków, a p. 4 § 1 art. 84 — że akt notarjalny zawiera: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania stawających oraz osób przywołanych do aktu, a więc i świadków, których należy uważać za osoby przywołane. Jeżeli zatem weźmiemy jeszcze pod uwagę art. 88, który pozbawia akt z naruszeniem przepisów art. 70 i 84 mocy dokumentu publicznego i, że postanowienia ogólne Prawa o notarjacie mają odpowiednie zastosowanie do wszystkich czynności notarjalnych, to musimy dojść do przekonania, że wzmianka o obecności świadków, zarówno przy aktach i protokułach, jak i przy poświadczeniach, wymienionych w punktach: „1)" i „3)" artykułu mego — Postanowienia ogólne Prawa o notarjacie,— zamieszczonego w № 6 „Notarjatu i Hipoteki" z dnia 28 lutego r. b., winna być poczyniona przez notarjusza w samej czynności notarjalnej, ponieważ prawodawca nakłada obowiązek wykonania przepisów Prawa na niego, a nie na świadków. Przechodząc dalej do kwestji podpisywania dokumentów przez złożenie tuszowych odcisków palca, muszę zaznaczyć, że tu solidaryzuję się z Notarjuszami, którzy niezależnie od zachowania przepisów art. 85, stwierdzają w czynnościach notarjalnych (aktach, protokułach i wspomnianych wyżej poświadczeniach), że osoba niepiśmienna lub nie mogąca się podpisać złożyła na karcie lub innym dokumencie odcisk palca, obok którego jeden ze świadków wypisał jej imię i nazwisko, gdyż inne postępowanie uważam w tych przypadkach za niczem nieuzasadnione. § 1 art. 75 głosi, że niepiśmienny lub nie mogący się podpisać składa na dokumencie tuszowy odcisk palca, obok którego świadek wypisze jego imię i nazwisko, (lecz nie wspomina zupełnie o tem, że obok wypisanego nazwiska ma się podpisać), zaś art. 85 w związku z art. 88 nakłada obowiązek na notarjusza stwierdzenia, że dana osoba dokumentu nie podpisała i z jakich powodów, a więc z jednej strony obowiązek świadka do wypisania imienia i nazwiska osoby, składającej odcisk palca, z drugiej zaś — obowiązek notarjusza do stwierdzenia tego w akcie (przez analogję i w poświadczeniu), jednak obu tych obowiązków winien dopilnować notarjusz i uczynić o tem wzmiankę w czynności, gdyż — jak już wyżej nadmieniłem — nie świadek, a on obowiązany jest do przestrzegania przepisów prawa. Zresztą większość świadków zaledwie może podpisać się i nic więcej napisać nie umie. Przez to, że przed podpisaniem świadków dopisek niezbędny napisze sam notarjusz, czy też inna osoba, większej odpowiedzialności świadek nie ponosi, ani też nie zmniejsza się odpowiedzialność notarjusza za niezachowanie formalności prawem przepisanych. Świadek, podpisując dokument, wie w jakim charakterze do czynności został przywołany i co ma stwierdzić, gdyż przez notarjusza zostaje o tem uprzedzony. A już nigdy podpisujący dokument nie może tłumaczyć się tem, że nie wiedział na czem składa swój podpis. Przy aktach notarjalnych o kwestji tej zupełnie mowy być nie może, bowiem każdy akt z udziałem świadków zostaje w obecności ich odczytany. Niema również zastosowania obecnie artykuł 1053 tomu X cz. I. Zwodu Praw, bo chociaż art. 130 Prawa o notarjacie mówi, że przy rozporządzeniach ostatniej woli (testamentach) notarjusz stosuje przepisy, zawarte w ustawach cywilnych, to jednak, wobec zmiany art. 1036 powołanego tomu, formalność ta odpada. Kończąc powyższe uwagi, podaję, że wystarczy w zupełności jeżeli, przed podpisami świadków, notarjusz lub inna osoba napisze: Świadkowie — lub: Świadkowie-rekognoscenci — jeżeli stwierdzają tożsamość stron, a świadek tylko, obok tego napisu, złoży swój podpis i wypisze (przy udziale niepiśmiennych lub nie mogących się podpisać) obok odcisków palców imiona i nazwiska osób je składających.

Celem nowego Prawa o notarjacie było ujednostajnienie czynności notarjalnych we wszystkich zaborach i uproszczenie postępowania w sprawach niespornych, a więc nie utrudniajmy pracy niepotrzebnemi formalnościami.

Zygmunt Sieńko.

Czy zastępcom notarjuszów przysługują uprawnienia asesorów notarjalnych z art. 20 Prawa o notarjacie?

Według art. 131 Prawa o notarjacie zastępcami notarjuszów mogą być także osoby, które odpowiadają wymogom tego artykułu i które zostały wciągnięte na specjalne listy, ustalane przez rady notarjalne.

Przepisy cytowanego artykułu mieszczą się w części trzeciej Prawa o notarjacie, zatytułowanej „Przepisy wprowadzające“, przyczem przepisy art. 131 są przepisami narazie przejściowemi, albowiem mogą być odwołane w drodze rozporządzenia Pana Ministra Sprawiedliwości.

Powstaje tedy pytanie jakie uprawnienia przysługują tym zastępcom notarjuszów, wciągniętym przez Rady Notarjalne ne listę, i w jakim trybie mają być im udzielane upoważnienia do zastępowania notarjuszów: czy w trybie dotychczasowym przed wejściem w życie Prawa o notarjacie, drogą wyznaczenia przez prezesów sądów okręgowych, jak tego wymagały art. 39 i 40 nie obowiązującej już rosyjskiej ustawy notarjalnej, czy w trybie art. 20 obowiązującego dziś Prawa o notarjacie.

Zdania są podzielone, rozpaczmy więc kto ma rację

Artykuł 20 Prawa o notarjacie omawia szczegółowo przypadki i warunki korzystania przez notarjusza z urlopu i wyznaczenia zastępców, przyczem rozróżniamy tam cztery przypadki: 1) niemożność pełnienia przez notarjusza obowiązków do 3 dni, przyczem w tym wypadku notarjusz wyznacza sam zastępcę i zawiadamia o tem prezesa sądu okręgowego i radę notarjalną; 2) niemożność pełnienia przez notarjusza obowiązków czy to z powodu choroby, czy z innych przyczyn, dłużej aniżeli 3 dni, przyczem w tych wypadkach prezes sądu okręgowego udziela natychmiast urlopu i upoważnienia dla zastępcy; 3) niemożność pełnienia obowiązków i niepozostawienie zastępcy, — w tym wypadku zastępcę wyznacza prezes sądu okręgowego; 4) urlop ponad 3 miesiące wymaga zgody prezesa sądu apelacyjnego. Wszędzie, gdzie jest mowa o zastępcy, wymieniany jest assesor notarjalny, jako ten według art. 7 Prawa o notarjacie, ustawowy kandydat na stanowisko notarjusza, który zgodnie z § 2 art. 60 może być upoważniony do zastępowania notarjusza.

Wszystkie wyżej przytoczone przepisy są ustawowemi czyli ramowemi, przewidzianemi na czas normalny istnienia notarjatu, kiedy będziemy mieli odpowiednie kadry wyszkolonych assesorów notarjalnych, zdolnych, według art. 20 oraz art. 56—60 omawianego Prawa do zastępowania notarjuszów, na okres zaś przejściowy, to jest na ten czas, kiedy assesorów notarjalnych nie mamy, prawodawca w art. 131 wprowadza instytucję zastępców, objętych specjalnemi, podobnież jak assesorzy notarjalni, listami, prowadzonemi przez rady notarjalne, przyczem § 2 tegoż artykułu nadaje radom notarjalnym prawo skreślenia zastępcy z listy „jeżeli okaże się, że pod względem zawodowym lub moralnym nie odpowiada warunkom lub godności swego stanowiska".

Ponieważ listy zastępców przedstawiane są perzesom sądów apelacyjnych i prezesom sądów okręgowych, co pośrednio skutkuje niejako zatwierdzenie tych list dalej ponieważ w art. 131 mowa jest wyraźnie o godności stanowiska i kwalifikacjach zawodowych i moralnych zastępców notarjuszów, wreszcie, ponieważ całe Prawo o notarjacie weszło w życie z dniem 1 stycznia 1934 roku, należy przyjść do słusznego przekonania, iż tryb życia i warunki korzystania przez notarjuszów z urlopu, oraz wyznaczania zastępców regulowane winny być wyłącznie z art. 20, z tą różnicą jedynie, iż zamiast assesora notarjaniego jest obecnie równorzędny mu zastępca notarjusza, z temi samemi, co pierwszy, uprawnieniami do zastępowania, na co niezbicie, to jest na tę równorzędność wskazuje § 1 art. 131, gdzie czytamy, iż „do zastępowania notarjuszów można udzielać upoważnienia t a k ż e etc . . . .".

A zatem, w wypadku, gdy notarjusz nie może pełnić obowiązków w ciągu 3 dni, wyznacza sam zastępcę z pośród osób, wciągniętych na listę zastępców i zawiadamia o tem prezesa sądu okręgowego i radę notarjalną, na dłuższy zaś okres czasu uzyskuje urlop i upoważnienie dla takiegoż zastępcy od prezesa sądu okręgowego, lecz na swoje przedstawienie. Innej interpretacji zastosować tu nie można, gdyż w razie przeciwnym ograniczylibyśmy prawa notarjatu z art. 20, no i wykazalibyśmy brak potrzeby sporządzania list zostępców notarjuszów, a wszak nie o to chodziło prawodawcy.

Tadeusz Wojciechowski
Zastępca notarjusza.

Doręczanie oświadczeń

(Artykuł polemiczny)

Odpowiedź na artykuł „Wiadomości Prawniczych"

Artykuł mój p. t. „Doręczenie zawiadomień“, umieszczony w Nr. 7 naszego czasopisma, odniósł pożądany skutek, wywołał bowiem dyskusję i zaiteresował tak poważny organ jak łódzkie „Wiadomości Prawnicze", a więc przyczynił się do ożywionej interpretacji i komentowania nowego Prawa o Notarjacie.

Jednak i na ten raz nie mogę w zupełności podzielić wywodów p. d-ra Akerberga, który zupełnie dowolnie, rozumując teorytycznie, ujmuje kwestję „dokonania oświadczenia woli", twierdzi między in., że przyjęcie oświadczenia przez notarjusza (celem doręczenia, ma się rozumieć!) opiera się na zasadzie bezpośredności, gdyż nie może być dokonane za po-

średnictwem urzędu lub osoby. Twierdzenie to być może odpowiada własnym zapatrywaniom i osobistym konstrukcjom prawnym Sz. P. Doktora, lecz prawo o notarjacie tych konstrukcji nie uznaje, stanowi bowiem w § 2 art. 101, że „żądający doręczenia wnosi ustnie do protokułu, wręcza (zasada bezpośredności) lub przesyła (odstąpienie od zasady bezpośredności) notarjuszowi podpisaną przez siebie treść oświadczenia". Widzimy, więc, że w tym ostatnim wypadku żądający doręczenia oświadczenia jego stronie wzywanej, może posługiwać się, nie skrępowany Pr. o not., wszelkiemi możliwemi a przystępnemi w obrocie sposobami wręczenia notarjuszowi treści podpisanego przez siebie oświadczenia nie koniecznie osobiście, lecz tak przez urzędy pocztowe jak przez osoby inne.

Tyle co do przyjęcia przez notarjusza treści oświadczenia.

Co się tyczy doręczenia oświadczenia, czyli czynności notarjalnej, mającej w strukturze Prawa o not. samoistne miejsce i znaczenie, to wywody Sz. Pana Doktora miałyby wszystkie cechy życiowej słuszności, gdyby nie wkradło się w nich wątpliwe twierdzenie, że czynność notarjalna polegająca na doręczeniu oświadczenia kończy się z momentem złożenia odnośnego pisma w urzędzie pocztowym. Jeżeliby było tak, Prawo o not. musiałoby stanowić, że notarjusz przyjmuje oświadczenie wzywającego celem wysłania takiego wzywanemu. Lecz według prawa tego, notarjusz podejmuje się wykonać zlęcone mu d o r ę c z e n i e oświadczenia w miejscu wskazanem za pośrednictwem (w wypadku, o którym spór się toczy) poczty, a więc czynność jego może być uważana za skończoną z chwilą doręczenia wzywanemu listu poloconego, zawierającego treść oświadczenia, raczej z chwilą otrzymania przezeń zwrotnego pokwitowania odbioru lub urzędowego stwierdzenia, że doręczenie z jakichbądź przyczym nie mogło być uskutecznione (patrz art. 143 § K. P. C., art. XIII przep. wprow. K. P. C. i rozporz. Ministra Spraw. o doręczaniu pism przez Urzędy Pocztowe). Wypływa to niewątpliwie z cytowanego również przez p. d-ra Akerberga § 6 art. 101 Pr. o not., a także z innych paragrafów tegoż artykułu, które mówią o uczynionem doręczeniu, czyli o fakcie dokonanym przez samego notarjusza, upoważnionego pracownika lub pocztę. Po tym dokonanym fakcie dopiero notarjusz spisuje protokuł doręczenia, wzmiankując w nim w jaki sposób nastąpiło lub nie nastąpiło doręczenie.

Roztrząsając jednak kwestję w jakiem miejscu należy spisać protokuł doręczenia, w jaki sposób ma nastąpić doręczenie, zresztą oglądając się na niepewność pocztowego sposobu doręczenia, zajmujemy się kwestjami incydentalnemi i technicznemi, zapominając o meritum sprawy, ujętem w ścisłe formy art. 101 Pr. o not. Wypowiedziałem się już w pierwszym swym artykule na ten temat, że meritum czynności notarjalnej, objętej powyższym 101 artykułem polega na doręczeniu oświadczenia, mogącego mieć skutki prawne w miejscu wskazanem, znaczy to że doręczenie, jako czynność notarjalna, powinna zachować wiarogodność i skutki czynności notarjalnej, na które oblicza wzywający, zlecając notarjuszowi dokonanie doręczenia osobie i w miejscu przez siebie wskazanych, nie zaś złożenia jego oświadczenia w urzędzie pocztowym, co mijałoby się z celem i znaczeniem samego oświadczenia.

A więc, efekt doręczenia oświadczenia poza okręgiem właściwości notarjusza, jak to należy wnioskować z okólnika Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, opartego na reskrypcie Min. Spr. z 28. I. 34 r. N. I. C. 272/2/34 i powyższych moich rozumowań, traci moc czynności notarjalnej (o zachowanie tej mocy chodzi wzywającemu i powodowcy), nie tracąc jednak mocy czynności prywatnej, w której notarjusz, który podjął się doręczenia poza okręgiem swej właściwości, odegra rolę zwykłego nadawcy listu poleconego zawierającego oświadczenie, względnie rolę wiarogodnego świadka mogącego stwierdzić treść nadanego przezeń listu poleconego.

Interpretację p. d-ra Akerberga i Szanownej Redakcji tyczącą się art. 101 i 102 Pr. o not. uważałbym za życiowo słuszną i podyktowaną przez wcale naturalne dążenie do ułatwienia sposobów doręczania t. zw. wezwań notarjalnych z zachowaniem dla nich mocy i skutków czynności notarjalnych, lecz, niestety, musimy hołdować zasadzie dura le sed lex i uznać, że na zasadzie art. 3 Prawa o not. nie możemy podejmować się d o r ę c z a n i a oświadczeń poza okręgiem terytorjalnej właściwości notarjusza, jeżeli chcemy zachować dla tych oświadczań i doręczeń moc i znaczenie czynności notarjalnej, ujętej w formę dokumentu publicznego (art. 262 K.P.C.

B. Bazilewicz

Łódź, dn. 7.V 34 r.

OD ADMINISTRACJI

Administracja „Notarjatu-Hipoteki", uprasza wszystkich P. T. Prenumeratorów o wpłacenie należnej prenumeraty, zarówno zaległej, jak i bieżącej.

Ustawy i Rozporządzenia

Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych, ustalona przez Ministerstwo Skarbu.

405 (art. 82 i 84). W przypadku konkretnym zostało sporządzone pismo, podpisane przez osobę A., uwierzytelnione notarjalnie (w 1930 r. na obszarze b. dzielnicy ustrjackiej), w którem osoba ta oświadczyła, iż osoba B. otwarła o sobie A. kredyt w wysokości 1.056.00 złotych, którego urzeczywistnienie nastąpi drogą udzielania pożyczek, kredytów wekslowych i w inny sposób. Zarazem osoba A. ustanowiła na swe nieruchomości na rzecz osoby B, „hipotekę kaucyjną w wysokości 1.056.00 zł. na zasadach określonych bądź już udzielonych, bądź tych,które w przyszłości udzielone zostaną". Strona podała urzędowi skarbowemu, że w dniu sporządzenia pisma, o którem mowa, już istniały wierzytelności osoby B. wobec osoby A, powstałe ze stosunku kredytowego, którego istnienie stwierdza owo pismo, wynosiły 526.331 zł.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 10 stycznia 1934 s. L. Rej. 3652/31, oddalił jako nieuzasadnioną skargę na orzeczenie, którem został utrzymany wymiar opłaty stemplowej, polegający na zastosowaniu do kwoty 526.331 zł. stawki 0,5%, przewidzianej w art. 84 u. o. s. oraz na zastosowaniu stawki o 0,1%, przewidzianej w art. 82 u.o.s., do reszty sumy „hipoteki kaucyjnej", t. j. do kwoty 529.669 zł.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił:

1) że pismo, o którem mowa, jakkolwiek podpisane tylko przez osobę A. należy uważać za przewidziane w art. 82 i 84 pismo, stwierdzające umowę o ustanowieniu hipoteki: wynika to z okoliczności, że pismo zostało uwierzytelnione notarjalnie oraz z ustępu drugiego art. 1 u. o. s.,

2) że przez kaucję w zrozumieniu art. 82 należy rozumieć zastaw lub hipotekę dla wierzytelności, które dopiero w przyszłości powtać mogą, lecz nie muszą i których wysokość jest niewiadoma (L. D. V.22982/5/34.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Niesporządzenie planu klasyfikacyjnego a wykreślenie obciążeń i dożywotnich alimentów

Warunkiem wykreślenia obciążeń z działu trzeciego wykazu hipotecznego nieruchomości ziemskiej, wystawionej na licytację przez Tow. Kredytowe Ziemskie, jest prawomocność decyzji wydziału hipotecznego, zasądzającej dobra nabywcy, niesporządzenie więc planu klasyfikacyjnego nie tamuje wykreślenia.

Wykreślenie obciążeń, o których jest mowa w art. 245 utawy Tow. Kred. Ziemskiego, obejmuje takż wpis, dotyczący dożywotnich alimentów, jeżeli z prawami do alimentów ustąpione zostało pierwszeństwo dla pożyczki Towarzystwa, należy je bowiem w tych warunkach poczytywać za wpisane po pożyczce Towarzystwa i podlegające skutkom pomienionego przepisu. (C. I. 351/33).

Dr. LUDWIK STERNBACH

O UTRACIE WEKSLU

§. 25. Żadna z ustaw nie określa na czem ma polegać zabezpieczenie. Niektórzy autorowie proponują, aby celem zabezpieczenia składać w depozycie gotówkę. Takie rozwiązanie tej kwestji wydaje się być zupełnie błędne i do niczego nie prowadzące; przecież ratio legis tego przepisu, mówiącego o zapłacie sumy dłużnej za zabezpieczeniem iest właśnie otrzymanie gotówki na weksel. Gdyby zezwolono na zapłatę sumy wekslowej w gotówce z tem jednak, że biorący zapłatę będzie musiał złożyć w depozycie gotówkę na zabezpieczenie płacącego, to takie żądanie zapłaty nie przedstawiałoby dla niego żadnej korzyści, skoro może wprawdzie rozporządzać sumą wekslową, natomiast nie pozwala mu się rozporządzać sumą, daną celem zabezpieczenia. Będzie więc tenże wolał czekać do orzeczenia amortyzacyjnego celem definitywnej możności otrzymania zapłaty na utracony weksel. W ten więc sposób straci znaczenie odnośny przepis o możności realizacji wekslu przed dekretem umorzenia.

Sposób zabezpieczenia winien więc zależeć przedewszystkiem od umowy między żądającym zapłaty) a dłużnikiem, a polegać przedewszystkiem na zastawie, zabezpieczeniu hipotecznem wzl. poręce i t. p. w ten bowiem sposób byłby wystarczająco zabezpieczony płacący, a żądający zapłaty miałby interes w żądaniu realizacji wekslu po ogłoszeniu wezwania o okazanie wekslu. Gdyby nie mogło dojść do porozumienia, wówczas sąd, na podstawie ustawowych przepisów o zabezpieczeniu), ocenić winien, czy ofiarowane dłużnikowi zabezpieczenie uważać należy za dostateczne.

Wysokość zabezpieczenia odpowiadać musi tej sumie, jakiej domaga się wnioskodawca i jaką dłużnik wekslowy jest dłużny, a więc bez procentów i kosztów wzgl. reszcie sumy dłużnej.

§. 26. Jak długo trwa zabezpieczenie?

Większość ustaw nie zajmuje się wogóle tem zagadnieniem. Niektóre jednak ustawy jak Austrji, Czechosłowacji, Chin, Niemiec i Węgier określają ostatni termin, do którego trwa zabezpieczenie, a to do czasu, kiedy umorzenie nastąpi.

Określenie to jednak nie jest ścisłe; trzeba bowiem odróżnić dwa wypadki:

1) gdy podczas okresu proklamacyjnego nikt się nie zgłasza.

2) gdy podczas okresu proklamacyjnego zgłasza się prawny posiadacz wekslu.

Zabezpieczenie złożone przez wnioskodawcę ma na celu ochronę dłużnika wekslowego w czasie okresu proklamacyjnego, podczas którego trzeci prawny posiadacz wekslu może weksel sprezontować i żądać zań zapłaty. Zabezpieczenie więc odpowiada

Teza Najwyższego Trybunału Administracyjnego czy postanowienie Ministerstwa Skarbu?

Ministerstwo Skarbu nadesłało pod adresem naszej redakcji okólnik w sprawie opłaty stemplowej od pokwitowań z odbioru weksli.

Jesteśmy wdzięczni Ministerstwu Skarbu, że czasopismo „Notarjat-Hipoteka" zalicza do rzędu tych organów, które bezpośrednio z Centralnego urzędu państwowego otrzymują pisma i okólniki, narówni z Izbami Skarbowemi, urzędami wojewódzkiemi, urzędami opłat stemplowych i t. p.

Dowodzi to niewątpliwie żywotności naszego pisma i wskazuje na ważną rolę, jaką odgrywa ono w ostatnich czasach w życiu notarjatu polskiego.

Jesteśmy jednak w kłopocie, drukując rzeczony okólnik, podważający orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Dla nas orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest wiążące i fakt, że Ministerstwo Skarbu nie podziela w tym wypadku zapatrywania N.T.A. jest sprawą wewnętrzną Ministerstwa, to też okólnik ten notujemy jedynie z obowiązku informacyjnego.

Drukując z całą lojalnością rzeczony okólnik, stosownie do życzenia Ministerstwa Skarbu, zastrzegamy się jednak, iż okólnik ten, wobec istnienia odmiennej tezy instancji decydującej, nie może mieć charakteru obowiązującego, dopóki teza ta nie ulegnie zmianie w drodze odpowiedniego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

REDAKCJA.

Okólnik Ministerstwa Skarbu

Ministerstwo Skarbu
L. D. V. 7813/5/34.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 24 stycznia 1934 r L. Rej. 6479/31 ustalił tezę, według której „weksle nie należą do papierów wartościowych, o jakich mówi art. 136 (ustęp pierwszy) u. o. s.". Z motywacji wyroku wynika, że zdaniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, weksel jest papierem wartościowym w rozumieniu prawa prywatnego, a nie jest papierem wartościowym w rozumieniu u. o. s.

Ministerstwo Skarbu nie podziela powyższego zapatrywania Najwyższego Trybunału Administracyjnego i zamierza w najbliższej sprawie analogicznej w odpowiedzi na skargę swoje stanowisko umotywować. Motywy, na których opiera się Ministerstwo Skarbu są podane w glosie, ogłoszonej w wydawnictwie „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych" (Nr. 3 za marzec 1934 r. str. 185). Ministerstwo Skarbu poleca więc podwładnym organom urzędowym, aby stosując postanowienia u. o. s., dotyczące papierów wartościowych, uważały za papiery wartościowe również weksle.

W. Koszko
Dyrektor departamentu.

---

do chwili, w której dłużnik wekslowy staje się definitywnie zwolniony od dokonania zapłaty do rąk wnioskodawcy, a więc do prawomocnego ukończenia poostępowania amortyzacyjnego — aż do chwili, kiedy umorzenie nastąpi, a jeśli nikt z wekslem się nie zgłosi", wedle słów ustawy.

Inaczej jednak sprawa się przedstawia, gdy podczas czasokresu proklamacyjnego zgłosi się prawny trzeci posiadacz wekslu. Wtedy zabezpieczenie odpowiada tak długo, jak długo trwa zobowiązanie dłużnika wekslowego względem trzeciego posiadacza wekslowego; kaucje bowiem złożono celem ochrony przed ewentualnemi skutkami zobowiązania wekslowego i celem ewentualnego regresu względem poprzedniego nieuprawnionego nabywcy zapłaty. Kaucja więc stanie się wolną z chwilą przedawnienia zobowiązania dłużnika wekslowego względem trzeciego nabywcy wekslu.

Widzimy z tego, jak niezupełne i nieścisłe jest ujęcie ustaw Austrji, Czechosłowacji, Chin, Niemiec i Węgier[6]). Te bowiem ustawy przewidują jedynie pierwszy wypadek.

Należałoby więc powiedzieć, że zabezpieczenie trwa, jeśli podczas okresu proklamacyjnego nikt się nie zgłasza do czasu, kiedy umorzenie nastąpi, a gdy podczas okresu proklamacyjnego zgłosi się prawny trzeci posiadacz aż do chwili przedawnienia jego roszczenia do dłużnika wekslowego.

§. 27. Czego może żądający umorzenia domagać się czy złożenia do depozytu, czy zapłaty za zabezpieczeniem?

Ustawy podzielić można odnośnie do tego zagadnienia na trzy grupy:

1) Jednę mówią o żądaniu zapłaty za zabezpieczeniem, z tem, że w razie nieuiszczenia za zabezpieczeniem domagać się można złożenia sumy do depozytu sądowego (Austrja, Czechosłowacja, Niemcy, Węgry).

2) Inne mówią o złożeniu sumy do depozytu, a nawet o zapłacie za zabezpieczeniem (Szwajcarja).

3) Inne wreszcie mówią o złożeniu sumy wekslowej do depozytu albo o zapłacie za zabezpieczeniem (Polska, Rumunja, Włochy).

Najlepiej—wydaje mi się—rozwiązała kwestję tę grupa trzecia.

Całe tu wyżej opisane postępowanie, odnoszące się do realizacji utraconego wekslu po ogłoszeniu wezwania o okazanie wekslu ma prócz innych celów także przeciwdziałać złym skutkom postępowania amortyzacyjnego, a mianowicie jego długotrwałości i niepewności otrzymania zapłaty. Celem przeciwdziałania powyższym skutkom postępowania amortyzacyjnego wprowadzono instytucję możności otrzymania zapłaty na utracony weksel przed orzeczeniem amortyzacyjnem i możność domagania się od dłużnika wekslowego złożenia sumy wekslowej w depozycie sądowym. *(d. n.).*

Poradnik

Notarjusz S-ski. Zapytuje Pan, czy istnieją przeszkody do zarejestrowania zmian spółki w osobach wspólników. skoro nastąpiło przejście spółki firmowej w stan likwidacji.

Otóż przejście spółki w stan likwidacji nie powoduje wygaśnięcia osobowości prawnej spółki a ogranicza tylko zakres jej działania. Dlatego stoimy na stanowisku, że niema przeszkody do zarejestrowania wcześniejszych zmian w osobach spólników.

Zresztą istnieje w tym względzie wiążące orzeczenie Izby I-ej Sądu Najwyższego.

Notarjusz .B K. Sprawa była już wielokrotnie przez nas wyjaśniana. Sąd Najwyższy orzekł, że notarjusz, poświadczający nieprawdę co do okoliczności, mających znaczenie prawne, odpowiada z art. 192 § IKk. („osoba zaufania publicznego" — kara więzienia lub aresztu do lat 3), a nie z art. 287 i („urzędnik" — kara więzienia do lat 5). Nie można notarjusza uważać za urzędnika w rozumieniu art. 287 Kk., gdy chodzi o jego odpowiedzialność przed sądem.

Podajemy Panu źródło: Orzeczenie Izby karnej I. K. Nr. 519/33

Zastępca. Jeżeli spór wytoczono w toku postępowania układowego do majątku pozwanego, to zawarty w tem postępowaniu i zatwierdzony układ wpływa na merytoryczne rozstrzygnięcie sporu tak co do wysokości rozszczenia, jak co do jego czasu płatności.

Adw. N. Potrzebna jest na to zgoda Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

P. W. Kalinowski. Izba - handlowo -przemysłowa obowiązana jest wydać opinję co do danego zwyczaju handlowego, jeżeli ma Pan trudności przy zawarciu w mowie będącego aktu notarjalnego.

Sprawy personalne

PRZENIESIENIA.

Goetz Karol, pisarz hipoteczny przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Makowie, przeniesiony na stanowisko pisarzą hipotecznego przy sądzie grodzkim w Puławach.

Frycz Józef, notarjusz w Złoczewie, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Łaskach.

ZWOLNIENIA.

Cybulski Leonard, pisarz hipoteczny w Piotrkowie zwolniony na podanie.

ZGONY.

Kuczyński Stanisław, notarjusz w Horohowie, zmarł w dn. 26 III. 1934 r.

Ottman Aleksander, notarjusz w Kołomyji, zmarł 8.IV.1934 r.

Recenzje dzieł prawniczych

Bibljografja adwokatury polskiej.

Nakładem Związku Adwokatów Polskich wyszła z druku ciekawa praca p.t. „Bibljografja adwokatury polskiej" w opracowaniu Tadeusza Burakowskiego, specjalisty bibijografa z przedmową Zygmunta Nagórskiego.

Autor postawił sobie za zadanie zarejestrowanie głosów, wypowiadanych w związku z organizacją i adwokaturą polską.

Przyznać należy, że literatura polska poświęcona adwokaturze, nie jest zbyt bogata. Prac zasadniczych, obejmujących całokształt zagadnień. nie posiadamy wcale. Mamy do czynienia przeważnie z drobnemi przyczynkami i artykułami, rozrzuconemi policznychczaso pismach prawniczych.

Praca więc nad wyszukaniem i uporządkowaniem materjału bibljograficznego, jaka została w tej książce dokonana, nie była łatwa.

Cały materjał został podzielony na dwie części: część pierwsza obejmuje artykuły, umieszczone w czasopismach, część druga — książki broszury i t. p.

Stwierdzić jednak należy, że pomimo dużego nakładu mrówczej pracy i całej sumienności autora-bibljografa, nie udało mu się zebrać kompletnie wszystkich prac, jakie ukazały się w okresie od 1919 r. do 1932 r. włącznie.

Tem niemniej praca jest pożyteczna i należałoby ją tylko uzupełnić w następnem wydaniu.

Zasadniczym błędem tej skądinąd ciekawej pracy jest brak rejestracji ważnych publikacyj prawniczych np. z dziedziny notarjatu, prawa prasowego i t. p., które aczkolwiek nie dotyczą bezpośrednio adwokatury, to jednak z adwokaturą są tak ściśle związane, że pominięcie tego materjału bibljograficznego przez autora bezprzecznie pomniejsza wartość i znaczenie jego pożytecznej pracy.

m.

Odpowiedzi Redakcji

Księgarnia W. w Poznaniu. Chętnie zamieścimy recenzję, jeżeli tylko książka przez Panów wydana interesuje świat notarjalny. Oczywiście, recenzje nasze pisane są przez prawników. Dziękujemy za uznanie. Miło nam, że recenzje nasze, jakie ostatnie zamieszczamy w Notarjacie-Hipotece, uchodzą w sferach wydawców za autorytatywne.

„Młody prawnik„ w Warszawie W sprawie aplikacji notarjalnej zechce się Pan zwrócić bezpośrednio do Rady Notarjalnej. Nie jesteśmy upoważnieni do udzielania w tej materji informacyj. Możemy tylko poinformować Pana o przepisach! Prawa o Notarjacie w zakresie wymogów co do aplikantów notarjalnych; a te są Panu jako prawnikowi, interesującemu się notarjatem, niewątpliwie znane.

Jan W. Bardzo ciekawy artykuł w interesującej Pana sprawie znajdzie Pan w ostatnim numerze „Gazety Sądowej Warszawskiej". Na ten temat obszerniej pisał też „Głos sądownictwa". Są to tematy, które nas jako niezależny organ notarjatu, mniej interesują i są tylko luźno związane z nąszym przedmiotem i naszymi zadaniami.

Ś. p. Henryk Konic

Świat prawniczy poniósł niepowetowaną stratę. Z pośród pierwszych szeregów palestry warszawskiej, ubył jeden z czołowych jej przedstawicieli i najtęższych prawników polskich.

Zmarł ś. p. Henryk Konic, człowiek nieskazitelnego charakteru i rozległej wiedzy prawniczej.

Zmarły nestor adwokatury, uchodzący za wyrocznię w najzawilszych sprawach, autor Prawa cywilnego, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, długoletni redaktor Gazety Sądowej Warszawskiej, członek Komisji Kodyfikacyjnej, członek Rady prawniczej — w jednej osobie, położył olbrzymie zasługi na polu ustawodawstwa polskiego i szkolenia młodych pokoleń prawników.

Ś. p. prof. Henryk Konic pozostawia po sobie nietylko szczery i głęboki żal wśród całego kulturalnego społeczeństwa, ale niezastąpioną lukę w świecie naukowym prawniczym

Kto miał zaszczyt być Jego uczniem, kształcić się pod Jego światłem kierunkiem na ławie uniwersyteckiej i współpracować z Nim, ten tylko może ocenić jak wielką stratę ponosi społeczeństwo i cały polski świat prawniczy przez śmierć tego do ostatniej chwili swego życia czynnego i pożytecznego Człowieka.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Juljan K. Malicki.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 10. Telefon 2-07-61.
KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).
Prenumeratata: rocznie — 20 zł., kwartalnie 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 75 gr.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł. 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu.

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI R. P.
Redaktor: Juljan K. Malicki.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka, Warszawa, ul. Żelazna 56, tel. 5-22-05.